

## LIST PASTERSKI NA WIELKI POST 2024 R.

### **Kochani Siostry i Bracia, drodzy diecezjanie!**

„*Nieczysty, nieczysty!*”, to krzyk trędowatego, jaki słyszeliśmy w dzisiejszym pierwszym czytaniu z Księgi Kapłańskiej (por. 13,45). Ponieważ wszyscy jesteśmy dotknięci trędą grzechu dlatego rozpaczliwie potrzebujemy oczyszczenia i zbawienia gdyż jakże często trudno nam dostrzec naszą osobistą potrzebę zbawczej i oczyszczającej miłości Pana Jezusa. Z racji skażenia grzechem pierworodnym, jak wskazał sam Pan Jezus, łatwiej jest nam dostrzec nieczystość u innych ponieważ zawsze łatwiej jest widzieć drzazgę w oku bliźniego niż belkę we własnym (por. Mt 7, 3). *Wielki Post* jest dla nas hojną ofertą Pana Boga, aby każdego roku, odkrywać swoją własną belkę, swój własny grzech, swoją własną bezgraniczną potrzebę oczyszczenia i zbawienia dzięki łasce Bożej. Rok po roku Kościół daje nam tę wspianą okazję do odnowy, abyśmy mogli przyjąć nowe życie paschalne i łaskę, która będzie nas przemieniała. Uświadomienie sobie tej potrzeby jest jednym z największych dowodów łaski, jakie Pan Bóg może nam dać. Bojaźń przed grzechami świata i innych ludzi nie prowadzi dalej a jedynie pokorna samoświadomość własnej słabości i oddalenia się świata od Boga, daje nam poczucie współudziału ze świętymi. Kiedy, słuchając jak święta Teresa z Avila, mówi szczerze o sobie, że jest największą grzesznicą na świecie, to często wydaje nam się to przesadą. Niemniej jednak wszyscy potrzebujemy większej dawki świadomości grzechu, abyśmy dostrzegali własną potrzebę Bożego przebaczenia i Bożej łaski i abyśmy mogli naprawdę otworzyć się na to, co Pan Bóg chce z nami uczynić. Wtedy wszyscy zatęsknimy za błogosławieństwem, które jest wyrażone w Psalmie: „*Szczęśliwy człowiek, któremu odpuszczona została nieprawość, a jego grzech zapomniany*” (Ps 32, 1). A poprzez sakrament pojednania ta prawda staje się rzeczywistością.

Pan Bóg sprawia, że słońce wschodzi tak nad złymi jak i nad dobrymi gdyż to On sam kocha każdego człowieka, którego stworzył na swój obraz i podobieństwo. Bez względu na to, jak pozornie zepsuty i uwięziony w grzechu może być człowiek, to i tak Pan Bóg chce go oczyścić i zbawić. Mówimy tu o uniwersalnej woli Boga. On, sam Bóg, posyłając nam swego Jednorodzonego Syna i pozwalając Mu, aby ofiarował się na krzyżu dla naszego zbawienia, gdy byliśmy jeszcze grzesznikami, objawił swoją Ojcowską bezgraniczną miłość do nas. To On sam pozwala, aby Jego dobroć i błogosławieństwo spoczęły na nas wszystkich, a nawet nieustannie spływały na nas, bez względu na to, kim jesteśmy i co uczyniliśmy. Oto jest właśnie skarb zbawczej, oczyszczającej miłości, którym Kościół zarządza i rozdaje. Tak jak Chrystus Jezus przyszedł do grzeszników i zabiegał o ich nawrócenie, tak Kościół, Jego Mistyczne Ciało, jest narzędziem, którego używa, aby łaska i błogosławieństwo Pana Jezusa spłynęły na nas

grzeszników i na nasz zraniony świat. Nikt z nas nie może sobie na to zasłużyć sam z siebie. To tylko łaska sprawia. „*Wszystko jest łaską*” – jak mówi św. Teresa od Dzieciątka Jezus. Dawniej mawiano o „niełasce grzechu”, aby wskazać na naszą bezgraniczną potrzebę łaski. Niełaska może stać się łaską. Jedno małe *nie* może zmienić wszystko.

„*Daj, abyśmy z pomocą Twojej łaski, stali się godnym mieszkaniem dla Ciebie*” – modliliśmy się w dzisiejszej modlitwie na początku Mszy św. Dlatego musimy popatrzeć na całe nasze życie jako na proces transformacji, w którym z nieskończoną cierpliwością Pan Bóg daje nam swoją łaskę i błogosławieństwo, abyśmy stawali się coraz bardziej godni bycia Jego mieszkaniem. To właśnie przez chrzest, jakby z góry, uczynił nas przybranymi dziećmi, ponieważ już wtedy staliśmy się świątynią Ducha Świętego, w której mieszka Trójjedyny Bóg, w całej swojej rzeczywistości. Można wyrazić, że jest to jeden z największych paradoksów wiary. Pan Bóg obdarza nas tak wielkim zaufaniem i miłością, że od samego początku daje nam tę godność, która przekracza wszystko, co możemy sobie wyobrazić w naszych najsmielszych wyobrażeniach; po to abyśmy byli świętym mieszkaniem i świątynią, w której mieszka sam Bóg.

Niech Kościół jako czuła i dobra Matka, przypomina nam o naszym powołaniu do świętości. Podobnie jak trędownicy z Ewangelii, wszyscy powinniśmy upaść na kolana i modlić się: „*Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić*” (Mk 1, 40). Wiemy, dzięki wierze, że największym pragnieniem Jezusa jest uczynić nas czystymi i świętymi a wystarczy jedynie przyjąć Jego łaskę, postępować zgodnie z Jego przykazaniami i pozwolić, aby nas przemieniał. Brzmi to łatwo, ale może nas to kosztować dużo krwi, potu i łez gdyż grzech nie odpuszcza tak łatwo. Duszpasterska i macierzyńska troska całego Kościoła polega na przekazywaniu nam łaski i błogosławieństwa Bożego, abyśmy pozwolili swobodnie poruszać się w nas Duchowi Świętemu. Jest to oczywiście zawsze bardzo osobisty proces i nigdy nie będziemy w stanie nawrócić innych, bez względu na to, jak bardzo byśmy chcieli. Lecz dzięki Bożej łasce możemy naprawdę nawracać się, krok po kroku i co więcej, sama łaska uświęcająca może przeniknąć do naszych ciemnych zakątków i zakamarków, rozpraszając mgłę grzechu, brud egoizmu i przełamując tyranie miłości własnej. Możemy coraz bardziej otwierać się na światło, światło nowego życia i światło paschalne i wówczas ciemności grzechu stają się coraz bardziej rozproszone, a zło wypędzone. Pan Jezus nieustannie nas zachęca: „*Chcę, bądź oczyszczony!*” (Mk 1:41).

W naszej żmudnej pielgrzymce na drodze do uświęcenia własnego, nieustannie potrzebujemy łaski Bożej, błogosławieństwa i macierzyńskiej pomocy Kościoła oraz wstawiennictwa Maryi Panny i świętych. Musimy nieustannie uciekać się do Maryi, którą czcimy jako „*Ucieczkę grzesznych*” gdyż jest Ona jedyną, zawsze czystą, nieskałaną i całkowicie nieskażoną grzechem. To w Niej dowiadujemy

się, co to znaczy być całkowicie wolnym od grzechu. To Ona, Maryja, chce nam pomóc i zainspirować nas do przyjęcia łaski Bożej i uwolnienia nas od grzechu. Jako Matka Kościoła pragnie pomóc nam wszystkim iść drogą uświęcenia a z bolesnego doświadczenia wiemy, że wszyscy członkowie Kościoła, oprócz Niej samej, są grzesznikami. Często cierpimy, ponieważ nasz osobisty grzech przyćmiewa piękno Kościoła i jego zdolność do niesienia orędzia zbawienia naszemu światu tak bardzo udręczonemu przemocą i wojną. Dlatego prosimy o wstawiennictwo i wsparcie Najświętszej Maryi Panny, abyśmy poprzez święte życie naśladowali Jezusa i pomagali ludziom otworzyć się na Jego łaskę. Za każdym razem, gdy otrzymujemy błogosławieństwo, możemy odnowić nasze oddanie się Trójjedynemu Bogu, który chce nam dać udział w swojej świętości. Dlatego modłę się za was i udzielam wam wszystkim mojego błogosławieństwa, aby pomóc wam zostawić za sobą wszystko, co nazywa się grzechem a z radością i wdzięcznością iść za Panem Jezusem, kochać Go i wielbić Jezusa zawsze i wszędzie.

+Anders Arborelius ocd  
*Biskup*

Sztokholm, dnia 2 lutego 2024 r.